

Od dziewiątej (IX) do dziesiątej (X) Olimpiady

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI P. Z. J.

Skoro tylko ustały działania wojenne, a życie powróciło do normalnego trybu, zaniedbany w czasie zmagania wojennych sport zaczął budzić się do nowego życia. W całej Polsce, jak długa i szeroka, powstawały liczne towarzystwa, zajmujące się sportem konnym. Towarzystwa te stawały się coraz liczniejsze, zawody coraz częstsze, udział zawodników i publiczności wzrastał się. Korzystne te i pocieszające objawy miały jednak i swoje ujemne strony. Niektóre towarzystwa zaczęły sięgać swoimi wpływami w sferę interesów sąsiednich towarzystw, przeszkadzając im w pracy; niezgodnione między sobą terminy zawodów utrudniały licznym zawodnikom udział w konkursach, a co najgorsze przeróżne warunki zawodów i sposoby oceny wyników uniemożliwiały wprost jakiekolwiek porównanie wartości poszczególnych zawodów, klasyfikację koni i wybór najlepszych jeźdźców. Przeprowadzenie racjonalnego handicapu było wykluczone, jak również sprawiedliwe wyeliminowanie najlepszych jeźdźców do ekipy reprezentacyjnej.



Płk. dypl. Zbigniew Brochwicz-Lewiński, Prezes P. Z. J.

W pełnym zrozumieniu konieczności zaradzenia temu stanowi rzeczy, na wielkim zjeździe towarzystw sportowych z całej Polski w dniu 18.11 1928 roku—19 towarzystw, uprawiających sporty konne, zrzęśli się razem tworząc : „Polski Związek Jeździecki” — „Fédération Equestre Polonaise”.

W myśl uchwalonego statutu do głównych celów Związku Jeździeckiego należą:

- 1) Uzgadnianie działalności wszystkich towarzystw, uprawiających sport konny w jego przeróżnych formach, za wyjątkiem wyścigów konnych, ujętych ustawą o wyścigach i przepisach wyścigowych.
- 2) Ujednostajnianie propozycji, klasyfikacji i warunków zawodów.
- 3) Reprezentacja polskiego jeździectwa zagranicą.
- 4) Przygotowywanie i organizacja zespołów jeździeckich na Olimpiadach.

Jest rzeczą jasną, że tak szeroko zakrojony plan działania nie mógł być zrealizowany w kilku tygodniach, ani w kilku miesiącach.

Wprowadzenie w życie tych postulatów wymagało pewnego czasu.

Rozumiejąc to w całej pełni, Zarząd towarzystwa nie przystąpił do żadnych gwałtownych reform, które mogłyby z łatwością zatamować normalną działalność towarzystw. Wszelkie nowe swoje rozporządzenia Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego poddał poprzednio obszernej dyskusji i gruntownej rozprawie członków, by dopiero po całym roku pracy stopniowo wprowadzać je w czyn... ale za to też z całą stanowczością.

I. Regulamin jeździecki.

W pierwszej linii Zarząd postanowił przystąpić do ujednostajnienia warunków zawodów i metod oceny zawodników i tern samem unifikacji i kodyfikacji sportu konkursowego na obszarze Państwa.

W tym celu Zarząd opracował projekt nowego regulaminu zawodów. Dnia 17 grudnia 1928 roku odbyło

się plenarne posiedzenie zarządu, na fetorem po wyczerpującej dyskusji uchwalono przepisy dla członków Jury, sędziów i jeźdźców, obowiązujące w czasie publicznych zawodów konnych w Polsce.

Sprawa zawodów pułkowych została równocześnie uregulowana osobnym rozkazem Wiceministra Spraw Wojskowych.

Należy bezstronnie przyznać, że od chwili zastosowania nowego regulaminu zapanował na wszystkich torach konkursowych całej Polski ład i porządek, a sędziowanie, dzięki jasnemu i wyczerpującemu ujęciu wszystkich problemów, doszło do takiej technicznej sprawności i doskonałości, że od szeregu lat ustały wszelkie protesty i zatargi. Już w samym tym fakcie należy dopatrzeć się ogromnego znaczenia wpływu tych nowych przepisów. Dodatkowo skutki nowego regulaminu odczuły najlepiej wszystkie prowincjonalne komitety, które od chwili pojawienia się nowych przepisów nie są już zmuszone zajmować się ustalaniem przepisów zawodów, mając całą sprawę znacznie uproszczoną przez aplikowanie po prostu w całości regulaminu Polskiego Związku Jeździeckiego. W ten sposób nie tylko podniósł się poziom prowincjonalnych zawodów konnych, ale nastąpiło równocześnie i pewne ich ujednostajnienie, co znakomicie ułatwia wszystkim poszczególnym zawodnikom szybkie orjentowanie — się w warunkach zawodów i uwalnia ich od konieczności wyuczania się na pamięć przeróżnych przepisów, często najbardziej sprzecznych. Dalszy etap w unormowaniu warunków konkursowych stanowić — będzie zarządza rejestracja wszystkich koni konkursowych.

II. Premje hodowlane i udział koni.

By wzbudzić większe zainteresowanie właścicieli koni dla pochodzenia koni i ich hodowców i na odwrót — zwiększenie zainteresowania hodowców konkursami hippicznymi, wprowadzono premię dla właścicieli zwyciężkich koni, urodzonych w Polsce oraz 50% obniżenie wpisowego dla jeźdźców, którzy podadzą przy zapisie hodowcę konia. Następnie zabroniono koniom nie pochodzącym z krajowej hodowli udziału we wszystkich zawodach krajowych.

III. Rozgraniczenie terenów.

Wielkie koszty, związane z przygotowaniem i urządzeniem konkursów hippicznych, zmuszają towarzystwa, zajmujące się sportem konnym, do wyszukiwania coraz to nowych źródeł dochodu. Najskuteczniejszym środkiem w tym kierunku okazało się urządzenie konkursów w uzdrowiskach, gdzie przebywa w lecie przeważna część zamożnej publiczności.

By zapobiedz w przyszłości ewentualnym nieporozumieniom, Polski Związek Jeździecki ustalił rejony działania każdego towarzystwa.

W myśl tego podziału towarzystwo ma prawo w swoim rejonie urządzać w dowolnym miejscu konkursy według własnego uznania, w rejonie - innego towarzystwa jednakże tylko za zgodą danego zarządu.

IV. Przystąpienie do Związku Związków.

Polski Związek Jeździecki przystąpił do Polskiego Związku Związków Sportowych w Warszawie.

V. Przystąpienie do Międzynarodowego Związku Jeździeckiego.

Nie poprzestając wyłącznie na działalności wewnątrz kraju, Zarząd przystąpił również i do swojej działalności na zewnątrz na terenie międzynarodowym.

Z powodu nieistnienia dotąd w kraju organizacji reprezentującej ogół sportu jeździeckiego w Polsce, Polska była pozbawiona prawa delegowania swego przedstawiciela do Jury Olimpiady w Paryżu i nie mogła odpowiednio bronić swoich interesów.

By temu zaradzić, Kazimierz ks. Lubomirski, na prośbę Fédération Internationale Equestre, przyjął na

siebie obowiązek reprezentacji polskiego jeździectwa zagranicą i został jako taki przyjęty do - Federation Internationale Equestre. Jako członek prowizoryczny tej organizacji pracował już w czasie Olimpiady Paryskiej i od tego czasu brał udział we wszystkich kongresach federacji.

Wobec zawiązania się i w kraju Polskiego Związku Jeździeckiego, Kazimierz ks. Lubomirski, uważając swoją dotychczasową działalność za skończoną, złożył swój mandat na ręce nowoobranego prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego.

Zarząd Związku zwrócił się niezwłocznie do Międzynarodowego Związku Jeździeckiego w Paryżu z prośbą o oficjalne przyjęcie Polskiego Związku Jeździeckiego w poczet członków rzeczywistych i w związku w powyższe m wyznaczył płk. dypl. Brochwicz-Lewińskiego, jako przedstawiciela Polskiego Związku Jeździeckiego w czasie IX Olimpiady w Amsterdamie, oraz płk. dypl. Andersa, jako członka Jury i zwrócił się do Kazimierza ks. Lubomirskiego, by zechciał przyjąć na siebie przedstawicielstwo Polskiego Związku Jeździeckiego na dorocznych kongresach w Paryżu. Z powodu złego stanu zdrowia ks. Lubomirskiego wybrano, jako następnych delegatów związku, ppłk. dypl. Machalskiego i rtm. Kona.

Polski Związek Jeździecki delegował swoich przedstawicieli na kongresy Międzynarodowego Związku Jeździeckiego w latach 1928, 1929 (dwukrotnie na wiosnę i w jesieni), 1930 i 1932. Dzięki temu Polska mogła należycie bronić swoich interesów na forum międzynarodowym i skutecznie współpracować w najdonioślejszych zagadnieniach jeździeckich, biorąc czynny udział w uchwaleniu nowego międzynarodowego regulaminu sportu konnego.

Jako podstawę uznano zasadę, że regulamin ten żadną miarą nie może krępować inicjatywy poszczególnych Państw, które powinny zachować swoją odrębną indywidualność w układaniu programów i organizowaniu zawodów konnych. Natomiast pożądanym jest stworzenie wspólnej podstawy dla przygotowań do Olimpiady. Wychodząc z tego założenia, podzielono regulamin na dwie zasadnicze części, pierwszą ogólną i drugą olimpijską.

By nie ustawać w pracy w okresach pomiędzy poszczególnymi olimpiadami, postanowiono corocznie urządzać mistrzostwa, odpowiadające ściśle wymogom olimpijskim, dając w ten sposób wszystkim zawodnikom możliwość spotykania się częściej, niż tylko co cztery lata. Dotyczy to przede wszystkim zawodów ujeżdżania konia.

Pierwsze mistrzostwo w jeździć wzorowej zobowiązała się zorganizować Szwajcaria w roku 1930.

Mistrzostwu w skokach mają odpowiadać zawody o Puchar Narodów, które wobec tego powinny być rozegrane we wszystkich państwach na tych samych warunkach, w myśl regulaminu olimpijskiego.

Ostatnio nasi delegaci zostali wybrani do ściślejszej komisji, mającej opracować nowy program dla przyszłej Olimpiady.

VI. Sprawy Olimpijskie.

Sprawozdanie przedłożone Zarządowi przez płk. dypl. Andersa - przedstawiciela Polskiego Związku Jeździeckiego w Jury Olimpiady Amsterdamskiej, posłużyło do bardzo ożywionych dyskusji na temat przygotowania i organizacji przyszłej naszej drużyny Olimpijskiej.

Sprawozdanie przedstawiciela Polskiego Związku Jeździeckiego na Olimpiadzie, jako też sprawozdanie i dyskusja w Polskim Komitecie Olimpijskim (Polskim Związku Związków Sportowych) niezbicie udowodniły, że nasza drużyna nie posiadała odpowiednich koni i co gorsze, że nie była należycie przygotowana.

By zapobiec powtórzeniu się podobnych wypadków w przyszłości, uznano konieczność ściślejszej

współpracy wszystkich miarodajnych czynników i powzięto bardzo daleko idące uchwały dla odpowiedniego przygotowania i zorganizowania przyszłej drużyny Olimpijskiej.

Niestety, z powodów od Związku niezależnych, nie można było wszystkich tych postulatów w danym czasie zrealizować. Pomimo piętrzących się trudności, Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego bardzo szczegółowo omawiał wszystkie sprawy, związane z Olimpiadą w Los Angeles w Ameryce. Uznając konieczność wysłania naszej ekipy jeździeckiej na te największe zawody świata dla reprezentowania barw polskich, Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego podjął się wielkiego trudu zorganizowania tej, na wielką skalę zakrojonej imprezy. Ponieważ chodziło tu przede wszystkim o zapewnienie naszym jeźdźcom odpowiednich koni, sprawą tą zajął się w pierwszej linii sam Prezes Związku. Nasza polityka końska już od kilku lat konsekwentnie dąży do zaspokojenia wszystkich potrzeb naszej kawalerii wewnątrz kraju i dumą naszą i chlubą być musi, by zwycięstwa polskich jeźdźców osiągnąć były na polskich koniach. Tak też należy uważać uchwałę Związku, że w krajowych zawodach konnych brać mogą udział jedynie konie urodzone w Polsce. Nie mniej jednak w danej chwili nie byliśmy jeszcze tak daleko. Po wyczerpaniu wszelkich możliwości kupna koni w kraju, postanowiono jednorazowo w drodze wyjątku przed Olimpiadą odwołać się raz jeszcze do koni zagranicznych i to jedynie dlatego, by zapewnić naszym barwom narodowym jak największe powodzenie na stadionie Olimpijskim. Dzięki Departamentowi Chowu Koni, który okazując wielkie zrozumienie dla wszystkich spraw jeździeckich, udzielił Związkowi finansowego poparcia, Prezes Związku płk. dypl. Brochwicz-Lewiński zakupił w Anglii, po obejrzeniu kilkuset koni, 5 koni, które przywiózł do Polski. Konie te, wraz z poprzednio już zakupionym „Steerlingiem”, Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego przekazał M. S. Wojsk, dla użytku w grupie Olimpijskiej dla celów sportowych, z warunkiem przejęcia kosztów utrzymania przez wojsko.

Ciężkie warunki gospodarcze i związana z tym konieczność redukcji wielu wydatków nie pozwoliły tym razem Rządowi na sfinansowanie wyjazdu naszych jeźdźców na Olimpiadę. Tym samym obowiązek ten spadł na barki Polskiego Związku Jeździeckiego. Zdając sobie dobrze sprawę z ciężkiej na Związkowi odpowiedzialności, zrobiono wszystko, by niczego nie zaniedbać, co mogłoby umożliwić wyjazd przedstawicieli naszego jeździectwa za Ocean.

Na podstawie dotychczasowych wyników, Zarząd Związku wybrał szereg najlepszych jeźdźców, którzy brali już kilkakrotnie udział w międzynarodowych zawodach konnych zagranicą. Na nich pokładano całą nadzieję, jako na tych, którzy mają najlepiej opanowane nerwy, co ma tak wielkie znaczenie dla nas Polaków. Podczas kilku specjalnie wybranych konkursów wyeliminowano jeszcze najlepsze konie krajowe, by wreszcie potem stworzyć z tych wszystkich jeźdźców i koni specjalną grupę treningową w Centrum Wyszkożenia Kawalerji w Grudziądzu. Po kilkakrotnym sprawdzeniu wyników pracy, odbył się w obecności całego Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego ostateczny konkurs 15 czerwca 1932 roku w Grudziądzu.

Wynik tego konkursu, aczkolwiek bardzo zadowalający, nie dał takich rezultatów, które pozwoliłyby nam z pewną dozą pewności liczyć na zdobycie lauru Olimpijskiego. Ryzyko było zbyt wielkie. Było dużo koni dobrych, bardzo dobrych nawet, ale nie było koni pewnych. Były konie, które jeden parcours przechodziły bez błędu, aby w kilka dni potem postrącać połowę przeszkód. Również i konie zakupione w Anglii nie zupełnie jeszcze się zaaklimatyzowały, a na domiar wszystkiego wyłoniły się trudności w zdobyciu ostatnich brakujących paru tysięcy złotych.

Wobec takiego stanu rzeczy, Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego powziął ciężką decyzję wycofania naszych jeźdźców z zawodów Olimpijskich.

VII. Pierwsza Uchwała Polskiego Związku Jeździeckiego.

„Dla pobudzenia zanikającego zamiłowania do jazdy w terenie wśród oficerów i najszerzych sfer jeźdźców cywilnych, Polski Związek Jeździecki postanowił poczynić starania celem osiągnięcia odpowiednich funduszy dla zakupu sfory psów w Anglii, co by umożliwiło urządzenie polowań par

force w różnych częściach kraju. Do czasu zrealizowania tego projektu Polski Związek Jeździecki zaleca przeprowadzenie jak największej ilości polowań par force za sztucznym śladem w terenie, głównie na naturalnych przeszkodach, które tylko wyjątkowo powinny być uzupełniane sztucznymi przeszkodami o profilu przeszkód naturalnych. Przeszkody winne być martwe i nie wyższe jak 1 mtr. 10 cm. i nie szersze jak 2 mtr. 50 cm. Narazić pożądanem jest nie wprowadzanie finish'u.

Chcąc spopularyzować tę uchwałę, Prezes Polskiego Związku Jeździeckiego, płk. dypl. Brochwicz - Lewiński, zaprosił wszystkich prezesów towarzystw zrzeszonych w Polskim Związku Jeździeckim w dniu 1 lutego do salonów Hotelu Europejskiego na naradę.

Prezes Polskiego Związku Jeździeckiego, po przywitaniu licznie zebranych przedstawicieli świata sportowego, zaznaczył, że powodem zwołania zjazdu jest konieczność rozbudowy sportu konnego wśród najszerszych mas. Sport ten bowiem spoczywa obecnie tylko w rękach wojskowych, podczas, gdy ze sfer cywilnych mało kto zawodami konnymi się zajmuje, skutkiem czego coraz bardziej zanika zainteresowanie do konia szlachetnego wśród ziemian, gdyż hodowcy nie znajdują odpowiedniego zbytu dla swych koni w kraju. By temu zaradzić, zwrócił się Prezesi Polskiego Związku Jeździeckiego do wszystkich obecnych z apelem, by chcieli organizować lżejsze konkursy, przeznaczone wyłącznie dla jeźdźców cywilnych, a przede wszystkim dla młodzieży, urządzając również i przebiegi w terenie z naturalnymi, łatwymi przeszkodami, polowania par force, by tern samem obudzić zainteresowanie do sportu konnego wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

W obszernej dyskusji podnoszono trudności spopularyzowania sportu konnego wśród szerokich mas z powodu znacznych kosztów w porównaniu do innych sportów, tak bardzo rozwiniętych dzisiaj na świecie, jak na przykład piłka nożna. Nie mniej jednak wszyscy obiecali podjąć rzuconą przez Prezesa myśl i w miarę sił i środków ją popierać. Prezes Polskiego Związku Jeździeckiego ze swej strony obiecał wejść w ścisłe porozumienie z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i starać się o powstanie w tym urzędzie nowego referatu dla sportu konnego, by zapewnić w ten sposób ściślejszą współpracę z ludnością cywilną.

Dotychczas osiągnięte rezultaty, z powodu obojętności ogółu i trudności finansowych, pozostawiają wiele do życzenia. Miejmy nadzieję, że z chwilą, gdy Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego zajmie się poważniej zagadnieniem konnego przystosowania wojskowego, cała sprawa ruszy raźniej naprzód.

VIII. Druga Uchwała Polskiego Związku Jeździeckiego.

„Zawody ujeżdżania konia nie powinny mieć miejsca w czasie Zawodów Olimpijskich, mając na uwadze, że nie są one sportem, ale sztuką i to sztuką całkiem specjalną. Zawody Olimpijskie mają jako cel wszystkie sporty, ale nie wszystkie sztuki. Dlatego też niema tam baletu. Zawody Olimpijskie mają jako podstawę walkę, jazda maneżowa zaś walki nie wymaga, jest ona wynikiem sztuki jeździeckiej, ale nie sportem. Jeżeli wyznawcy starej szkoły twierdzą, że jazda maneżowa przygotowuje do jazdy w terenie, to wyznawcy nowej szkoły są zdania, że ona wydajność konia w terenie psuje i zmniejsza. Nie można tych ostatnich zatem zmuszać programem do wykonywania sztucznych ruchów, które oni zasadniczo potępiają. Sztukę wyższej szkoły jazdy uważamy za szkodliwą i poniekąd antisportową”.

O ile pierwsza uchwała Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego pozostała prawie bez echa, o tyle następna uchwała, odnosząca się do jazdy wzorowej, poruszyła żywo umysły i wywołała reakcję w prasie, co jest objawem bardzo dodatnim „gdyż świadczy najlepiej o tern, że dotychczasowa obojętność jeźdźców w najważniejszych zagadnieniach sportowych nareszcie została przełamana. Nie mniej, jednak dyskusja ta poszła w fałszywym kierunku, z powodu niezrozumienia właściwych intencji samego Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego w chwili powzięcia tej uchwały. Sędziowanie w zawodach ujeżdżania koni podczas międzynarodowych zawodów jest rzeczą bardzo nieuchwytną oraz trudną i siłą faktów doprowadzało do bardzo silnych nieporozumień. Stuprocentowa sprawiedliwość jest tutaj prawie niemożliwa, gdyż nie można wyeliminować osobistych poglądów poszczególnych

sędziów. Tymczasem przepisy jazdy wzorowej i wymogi regulaminu przyszłej Olimp jady nie tylko nie zostały przez Związek Między narodowy złagodzone, ale wręcz przeciwnie zostały znacznie i to bardzo znacznie i zasadniczo podwyższone. Ponieważ musi to bezwzględnie doprowadzić do jeszcze większego zaognienia stosunków na przyszłej Olimpiadzie, Polski Związek Jeździecki, właśnie mając na uwadze usunięcie wszelkich animozji w czasie Olimp jady i nie chcąc doprowadzić . do zaostrzenia wzajemnych stosunków z powodu trudności sędziowania, sprzeciwił się dopuszczeniu do Olimpiady zawodów konnych jazdy wzorowej w formie ustalonej przez Związek Międzynarodowy.

Żeby ta uchwała jednak nie została źle zrozumiana, Polski Związek Jeździecki wyjaśnił, że zasadniczo popiera wszelką pracę i wszelkie dążenia w pracy nad ujeżdżaniem konia, ponieważ zasadniczo stoi na stanowisku, że pełnowartościowy koń musi być przede wszystkim dobrze ujeżdżony i opanowany. Sposoby zaś, w jaki ten cel zostaje osiągnięty, mogą być różne.

IX. Spis koni konkursowych.

Opracowany z polecenia Polskiego Związku Jeździeckiego przez p. rtm. Kona i ogłoszony w „Jeźdźcu i Hodowcy” pierwszy ogólny opis koni konkursowych stanowi duży krok naprzód w tej dziedzinie, gdyż wprowadza pewien ład w dotychczasowym chaosie i pozwoli nam na zorientowanie się w naszym stanie posiadania, co niezawodnie pozwoli na powzięcie pewnych decyzji w przyszłości. Teraz w każdym razie na podstawie opisu z 1931 roku mamy już 125 koni o wiadomym pochodzeniu, znamy ich hodowców i wiemy, gdzie tych najlepszych koni konkursowych szukać.

Byłoby rzeczą przedwczesną chcieć z powyższego zestawienia wysnuć zbyt daleko idące wnioski. Nie mniej jednak zestawienie to wprowadza już pewne, choć wątle jeszcze światło, wskazując gdzie należy szukać dobrych koni, pomimo, że źródła tych dobrych koni jeszcze nie zupełnie się ' skryształizowały. Będzie to w przyszłości dla naszych jeźdźców, a przede wszystkim dla naszych komisji. remontowych cennym drogowskazem, dokąd należy się udać, by kupić dobrego konia sportowego. Spis koni konkursowych z roku 1932 jest w opracowaniu.

X. Mistrzostwa Jeździeckie.

Jedno z ostatnich posunięć Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego polegało na zorganizowaniu i przeprowadzeniu, powstałych z inicjatywy Prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego, płk. dypl. Brochwicz-Lewińskiego, zawodów o „Polskie Mistrzostwa Jeździeckie”. Jest to pomysł zupełnie nowy i dotąd nigdzie nie praktykowany, pomimo, że wszystkie inne gałęzie sportu już oddawna stale ustalają swoich mistrzów i szampanów.

Cel organizacji tych mistrzostw jeździeckich był dwójaki. Po pierwsze, chodziło o aporcie konnym przez nadawanie najlepszym zaszczytnego tytułu „Mistrza” i wyłowienia naszych jeźdźców do jeszcze większych wysiłków w uzyskanie możliwości pobudzenie w ten sposób najwybitniejszych jeźdźców i koni na przyszłą Olimpiadę.

Po drugie, chodziło o wzbudzenie większego zainteresowania wśród szerokich sfer publiczności przez stworzenie specjalnej atrakcji. Dochód, ze sprzedaży zwiększonej w związku z tern ilości biletów wstępu miał również przyczynić się do zasilenia kasy funduszu Olimpijskiego. Mistrzostwa były zatem niejako wstępem do kampanji Olimpijskiej.

Mistrzostwa jeździeckie są rzeczą nową, nie mającą dotychczas pierwowzorów na świecie. To też najracjonalniejsze ich ujęcie w formy regulaminu sprawia niemałe trudności.

Celem uzgodnienia swojego stanowiska z ogółem jeźdźców, Polski Związek Jeździecki, zawsze czuły na ich opinię i dążąc do najściślejszej współpracy z nimi, rozpiął ankietę w sprawie urządzania zawodów o tytuł „Mistrza Polski”. Liczne wyczerpujące i niekiedy bardzo sumiennie opracowane odpowiedzi, które wpłynęły do sekretariatu, wykazują dobitnie, jak dalece temat ten zainteresował wszystkich.